„PROJEKT POMNIKA“.

Wiersz na cześć

JANA DOBRZAŃSKIEGO

pracownika na polu obywatelskiem, literackiem i scenicznem,

twórcy i głównego filaru „Sokoła“ i gmachu „Sokoła“.

Niech małoduszni, własnej chwały głodni,
Z przekąsem marne pochlebstwa Ci prawią;
Niechaj niezdolni choćby wielkich zbrodni,
Burząc Twe dzieła, serce Tobie krwawią;
Niech zasługami Tobie skradzionemi
Mizerne durnie pod nos Ci się pawią: —
Ty nie dbasz nigdy o wdzięczność na ziemi;
Głuchy na chwalby, głuchy na potwarze,
Dążysz bezsennie, gdzie Ojczyzna każe, —
Jak się dla Ciebie skończy — nie dbasz o to —
Czy tryumfalną bramą, czy Golgotą!

Jeśli potomni pomnik Ci wystawią,
A Twego ducha pojąć będą godni,
Wzniosą monument, jakiego nie było.
Spiżu, granitu nie spiętrzą mogiłą,
Ani się smażyć będzie mózg artysty,
Jakby ulepić Twoje lwie oblicze,
W czynach otwarte, w myślach tajemnicze,
Jak z bryły skrzesać wzrok Twój uroczysty,
Przed którym nieraz, wstąpiwszy w Twe progi,
Śmierć, by Cię porwać, cofała się z trwogi,
Jak Twoje oddać półwieczne zasługi,
Które li pojmie znów Dobrzański drugi!

Jakiż by Tobie pomnik stawić, Panie! —
Oto niech ołtarz z swojskiej bryły stanie,
Na nim ognisko — a z tego ogniska
Światłem i żarem niechaj płomień tryska,
Jak Twoja miłość Ojczyzny, bezsenny,
Jak Twe intencje, czysty i promienny.
U dołu napis:
„Do tego ołtarza
Kto się z młodzieży przystąpić odważa,
A ta odwaga nie ma być przeklęta,
Niech złoży pychy i sobkostwa pęta,
Niech całym sobą Ojczyznę ogarnie,
Na każdym kroku niechaj wciąż pamięta,
Że nam nie wolno życia trwonić marnie —
Lecz gdy Bóg skinie, złożyć do skarbnicy,
Jako je kładli Pańscy męczennicy!
A najwyższego kto pożąda prawa:
Dorzucić drewien do tego ogniska,
Niechaj tu z wierną życia liczbą stawa,
Że wrogów ciosy i urągowiska
Ze wzgardą znosił, nie ustając w wierze;
Że kochał Polskę i myślą i czynem,
A bez restrykcji, a do głębi szczerze,
I tak już kochać ją będzie *ad finem!*
Że na Ojczyzny ołtarz rzucić gotów
Całe swe mienie, jedynego syna,
Jako ten czynił śród cierni i grotów,
Czyją ten pomnik pamięć przypomina!“

Lecz to historja da Pan Bóg daleka,
Jakie pół wieku niech pomnik zaczeka;
Bodaj pół wieku żyj nam jeszcze, Panie,
Bo ktoż zastąpi, gdy Ciebie nie stanie!

Platon Kostecki.

I Związkowa Drukarnia we Lwowie.